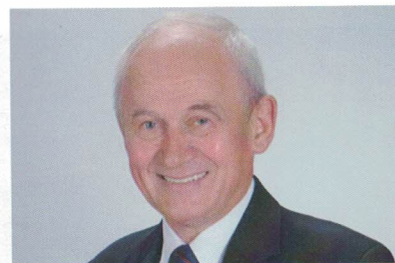


Rozmowa z Krzysztofem Tchórzewskim, ministrem energii



Fot. ME

Dobre perspektywy dla ciepłownictwa i kogeneracji

Panie Ministrze, jak Ministerstwo Energii widzi przyszłość ciepłownictwa systemowego w Polsce?

Biorąc pod uwagę, że Polska jest jednym z liderów ciepłownictwa systemowego w Europie oraz fakt, że corocznie w naszym kraju zwiększa się łączna długość sieci ciepłowniczej - uważam, że przyszłość rysuje się dobrze. Komisja Europejska również dostrzegła zalety ciepłownictwa systemowego, co znalazło potwierdzenie w opublikowanej, w lutym br. strategii UE, w sprawie ogrzewania i chłodzenia. Należy jednak zauważać postępującą poprawę efektywności wykorzystania ciepła w budynkach i przemyśle, co jest słusznym kierunkiem, ale wymaga pewnych zmian w myśleniu i działaniu przedsiębiorstw ciepłowniczych w Polsce. Głównie chodzi mi o pozyskiwanie i przyłączanie do sieci nowych odbiorców.

Jakie jest podejście państwa i ministra energii do rangi i roli ciepłownictwa?

W obowiązującym dokumencie „Polityka Energetyczna Polski do 2030 r.” ciepłownictwo potraktowane zostało zbyt ogólnikowo. Jednak w nowej polityce na najbliższe ponad trzydzieści lat, ciepłownictwu poświęcimy, a zwłaszcza ciepłownictwu systemowemu, znacznie więcej uwagi. Zmuszają nas do tego choćby warunki środowiskowe i klimatyczne. Wysokie zanieczyszczenie powietrza nie jest już, jak było dawniej, spowodowane przez przemysł i dużą energetykę, lecz przez transport drogowy oraz tzw. źródła niskiej emisji, czyli piece i kotły wykorzystywane w gospodar-

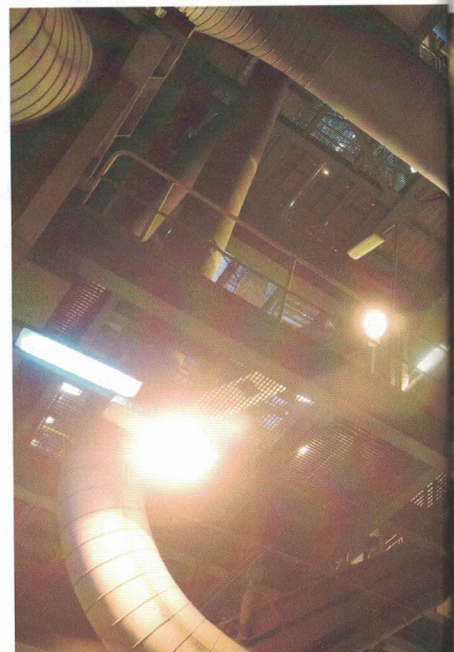
stwach domowych. Ponad 20 tys. km sieci ciepłowniczych w Polsce należy traktować jako nasze dobro narodowe i należy dążyć, aby jak największa liczba budynków była przyłączona do tych sieci. Niemniej jednak jesteśmy świadomi,

że budowa i funkcjonowanie sieci ciepłowniczych jest ekonomicznie uzasadnione na terenach dużych aglomeracji, gdzie jest wysoka gęstość zapotrzebowania na ciepło. Na terenach wiejskich o rozproszonej zabudowie system ciepłowniczy nie broni się ekonomicznie, choćby ze względu na straty, na przesyłanie. Tam należy szukać innych rozwiązań ograniczenia niskiej emisji.

Jak postrzegana jest rola kogeneracji w Polsce?

Produkcja energii elektrycznej i ciepła w kogeneracji stanowi nieodłącz-

” Staramy się wypracować rozwiązanie kompromisowe tak, żeby wprowadzenie rynku mocy zapewniło bezpieczeństwo dostaw energii elektrycznej w horyzoncie średnio- i długoterminowym



ny element polskiego ciepłownictwa i elektroenergetyki. Corocznie do sieci elektroenergetycznej dostarczane jest ponad 15% energii elektrycznej z wysokosprawnej kogeneracji, a do systemów ciepłowniczych ponad 60% ciepła produkowanego w skojarzeniu. Niemniej jednak z dostępnych opracowań wynika, że potencjał zamiany ciepłowni na elektrociepłownie cały czas jest w Polsce niewykorzystany. Chcemy to poprawiać tak, aby zdecydowana większość systemów ciepłowniczych w Polsce stała się jeszcze bardziej efektywna energetycznie, tzn. doprowadzenie do sytuacji, że do systemu dostarczane jest minimum 75% ciepła z kogeneracji lub 50% z OZE, lub 50% ciepła odpadowego, lub 50% z połączenia tych źródeł ciepła.

Jaki przewidujecie harmonogram prac, w tym szczególnie oczekiwanego przez branżę wsparcia dla kogeneracji?

Trudno oczekiwać, że przedstawimy propozycję systemu wsparcia dla kogeneracji po 2018 r. przed zakończeniem prac nad modelem funkcjonowania rynku mocy w Polsce, który niewątpliwie będzie miał szerszy i bardziej uniwersalny charakter niż rozwiązania dotychczas, w naszym kraju, stosowane. Natomiast zdajemy sobie sprawę z faktu, że aby jednostki kogeneracji mogły zdecydować się na

udział w rynku mocy, to muszą znać zasady wsparcia kogeneracji po 2018 r. Dlatego wydaje się, że w 2017 r. powinniśmy przedstawić wstępne plany, co dalej ze wsparciem dla kogeneracji.

Niemniej jednak, już teraz chciałbym zwrócić uwagę na znaczące koszty obecnie funkcjonującego systemu wsparcia kogeneracji, które są przenoszone w rachunkach za energię elektryczną dla odbiorców komunalnych, ale również dla przemysłu. Koszty te są spowodowane, w dużej mierze, wysoką dopłatą do megawatogodziny wyprodukowanej energii elektrycznej w kogeneracji z gazu. W ostatnich latach, w naszym kraju zostały bowiem podjęte decyzje inwestycyjne w źródła kogeneracji, głównie gazowe. Uważam, że należy odwrócić tę tendencję, ponieważ naszego państwa nie stać na dopłacanie do paliwa, które musimy importować z zagranicy.

Wspomniał Pan o rynku mocy. Na jakim jesteście obecnie etapie, jeśli chodzi o ten projekt?

W lipcu br. przedstawiliśmy do konsultacji projekt rozwiązań funkcjonalnych rynku mocy. Chciałbym podkreślić, że skierowany do konsultacji projekt jest dokumentem koncepcyjnym, a nie projektem ustawy. Często jest to mylone. Dopiero po zakończeniu analizy uwag do samej koncepcji, które wpłynęły do Ministerstwa Energii, powstanie projekt ustawy. Ze względu na rozważaną zmianę modelu rynku energii, z rynku jednotowarowego na rynek dwutowarowy, która jest zmianą fundamentalną, zdecydowaliśmy się na konsultacje naszego pomysłu, nad którym pracowaliśmy intensywnie od początku roku, z przedstawicielami branży.

A zatem jak przebiegają konsultacje?

Dostaliśmy uwagi od kilkudziesięciu zainteresowanych podmiotów. Oczywiście, jak zawsze w takich sytuacjach, niektóre są wzajemnie sprzeczne, bo pisane tylko z punktu widzenia interesu ich autora. Musimy spojrzeć na te

uwagi z punktu widzenia dobra naszego państwa. Staramy się wypracować rozwiązanie kompromisowe tak, żeby wprowadzenie rynku mocy zapewniło bezpieczeństwo dostaw energii elektrycznej w horyzoncie średnio i długoterminowym. Ponadto chcemy, aby rynek mocy był neutralny technologicznie. W pracach uwzględniliśmy również specyfikę ciepłownictwa systemowego i kogeneracji.

Nie może zabraknąć, oczywiście pytania o miks paliwowy. Węgiel napotyka na restrykcje w postaci kar za emisje CO₂. OZE i gaz są, co prawda czyste, ale drogie...

Próbujemy szukać złotego środka, czego przykładem jest przeciwstawienie się ślepej polityce dekarbonizacji. Skoro natura obdarzyła nas złożami węgla, powinniśmy z niego korzystać. Inna sprawa, jak to robić racjonalnie. Przyszłością jest opracowanie, a przede wszystkim upowszechnienie takich technologii, by energetyczne wykorzystanie węgla obciążało środowisko w jak najmniejszym stopniu. Respektujemy, co do zasady, kierunek zmierzający do ograniczania emisji CO₂, lecz już sporo zastrzeżeń mamy do szczegółowych rozwiązań, a zwłaszcza do sztucznego podbijania cen uprawnień do emisji CO₂.

Dziękuję za rozmowę. Mam nadzieję, że Pana optymizm podzieli kadra zarządzająca ciepłowni i elektrociepłowni.

Chyba już podzieli. Na przykład PGNiG TERMIKA, która jest Spółką Skarbu Państwa, w kwietniu br. kupiła Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej Jastrzębie, a w sierpniu Spółkę Energetyczną Jastrzębie, która zajmuje się, poza wytwarzaniem ciepła i energii elektrycznej, wytwarzaniem chłodu i sprężonego powietrza dla kopalń. Ten ostatni zakup pozwala zdywersyfikować portfel odbiorców TERMIKI. Na rynku nie ma więc stagnacji.

□

Rozmawiała: Dorota Kubek,
Wydawnictwo „Nowa Energia”



Fot. NE